

Protokół Nr 44-2/2013

z posiedzenia Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej Rady Miasta Gdańska, które odbyło się dnia 12 lutego 2013 roku (wtorek), rozpoczęte o godz. 15.00, w sali nr 003 - Nowy Ratusz, przy ul. Wały Jagiellońskie 1 w Gdańsku.

Obecni: według załączonych list obecności, które stanowią załącznik nr 1, załącznik nr 2 do protokołu.

Na stan siedmiu (7) członków Komisji, w posiedzeniu uczestniczyło siedmiu (7), czyli było quorum do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Posiedzeniu przewodniczył Radny Piotr Dzik - Przewodniczący Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej Rady Miasta Gdańska.

Po stwierdzeniu quorum, otworzył 44 posiedzenie, powitał zebranych i poinformował, że porządek obrad został dostarczony radnym w terminie regulaminowym. Porządek stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Ponieważ nie było uwag do zaproponowanego porządku, poddał pod głosowanie przyjęcie następującego porządku obrad Komisji:

1. Sprawy bieżące i perspektywy działalności Zakładu Utylizacyjnego, spółki z o.o. z siedzibą w Gdańsku.

Przedstawiają: Przedstawiciele Prezydenta Miasta Gdańska, ZU Sp. z o.o.

2. Sprawy wniesione, wolne wnioski, korespondencja.

Porządek został przyjęty 6 głosami za - jednogłośnie.

PUNKT - 1

Sprawy bieżące i perspektywy działalności Zakładu Utylizacyjnego, spółki z o.o. z siedzibą w Gdańsku.

Pan Jan Michalski, Wydział Polityki Gospodarczej

Szanowny Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo Radni.

Podam kilka danych ekonomicznych. Mamy już świeże, gorące jeszcze wyniki Zakładu Utylizacyjnego za rok 2012. One są następujące:

Przychody ze sprzedaży 53 miliony złotych. Od razu podam, że na 2013 rok planuje się 64 miliony złotych, czyli wzrost o 18%.

Zysk netto wyniósł około 1 miliona złotych, ale jest to, tak jak powiedziała Pani z zarządu spółki spore osiągnięcie, bo planowana była strata. W roku 2013 ten zysk ma wynosić 5 milionów złotych.

Przeciętne zatrudnienie osiągnęło 268 osób w roku 2012. w roku 2013 ma wynosić 316 osób. Wzrost o 40 osób głównie na trzecią zmianę sortowni. Środki pieniężne na

koniec 2012 roku wynosiły 65 milionów złotych, jest to dość znacząca kwota, a na koniec roku 2013 mają wynosić 78 milionów złotych, czyli wzrost 20%.

Takie wyniki spółki stwarzają dobrą bazę do realizacji projektów inwestycyjnych. Tym sztandarowym projektem, który będzie realizowany w latach 2013-2018 będzie projekt pod nazwą system gospodarki odpadami dla Metropolii Trójmiejskiej. Koszt tego projektu jest szacowany na kwotę 670 milionów złotych. W ramach tego projektu ma być zrobiona instalacja termicznego przekształcania odpadów. Projekt będzie dofinansowany ze środków unijnych. Skala dofinansowania nie jest jeszcze w tej chwili precyzyjnie znana.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

A ile szacujemy?

Pan Jan Michalski, Wydział Polityki Gospodarczej

To jest bardzo różnie w różnych miastach od 40%. Na razie ciężko to oszacować, czy to kwotę, czy % dofinansowania, bo to jest nowa perspektywa finansowa na lata 2014-2020.

To są te najważniejsze parametry natury ekonomiczno-finansowej. Są z nami przedstawiciele kierownictwa spółki, zarówno pionu finansowego, jak i pionu technicznego. Tak, że będą mogli odpowiedzieć na wszelkie nurtujące państwa pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Dzik

Proszę pana dyrektora Skuras, jako przedstawiciela pana prezydenta, który się zajmuje Zakładem Utylizacyjnym.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Szanowny Panie Przewodniczący. Szanowni Radni.

Nie jest tajemnicą, że Zakład Utylizacyjny został dużym nakładem sił i środków zmodernizowany. Zakończenie modernizacji było, o ile pamiętam w maju 2011 roku. To było bardzo duże przedsięwzięcie. Myślę, że szczegóły przedstawiciele ZU podadzą. Natomiast, no nie ukrywamy, że wykonanie modernizacji było koniecznością wynikającą również z przepisów zmieniającego się prawa. Jak Państwo wiecie, od ubiegłego roku, czyli z chwilą podjęcia przez Sejmik Województwa Pomorskiego uchwały zatwierdzającej wojewódzki program gospodarki odpadami, Zakład Utylizacyjny stał się jedyną regionalną instalacją przetwarzania odpadów w rejonie gdańskim. W wojewódzkie pomorskim jest siedem rejonów. W rejonie gdańskim mamy jeden tylko, i to jest nasze szczęście, bo np. rejon słupski, o ile pamiętam ma dwie takie instalacje, i tam gminy muszą organizować przetarg. Nam się udało i to trzeba sobie szczerze powiedzieć, że te wydatki, które zostały przez miasto Gdańsk wyłożone na modernizację tego zakładu, one się zwrócą. Zwrócą się, dlatego, że Zakład Utylizacyjny, jako jedyna instalacja ma zapewniony strumień odpadów z całego regionu, a więc te założenia, które były przedmiotem założeń techniczno-ekonomicznych całego programu, który był w części finansowany również ze środków unijnych, bo ok. 40%, że ta trwałość projektu zostanie zachowana. To jest bardzo ważne.

Przypomnę, że podstawowy zakres modernizacji, to oczywiście jest budowa nowej kwatery i zamknięcie starej. To jest bardzo ważne, bo przypomnę, że przyjęcie wiele lat temu założeń do modernizacji zakładu przewidywało, że wykonanie tego

zadania przedłuży żywotność, no składowiska, tak to nazwijmy trzykrotnie z 20 do 60 lat. Mogę się mylić o parę lat, ale mniej więcej taka skala była problemem, że to na pewno będzie zachowane. To się brało z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego, że ZU coraz lepiej się przygotowuje do zagospodarowywania odpadów, no i oczywiście bierze się to również z tego, że planowana jest budowa, już w ostatnim etapie modernizacji gospodarki odpadami w Gdańsku instalacji termicznego przekształcania odpadów. I te dwa elementy powodują, że ten efekt ekologiczny na pewno będzie wykonany, czyli, że na ten okres 60 lat Gdańsk ma zapewniony sposób prawidłowej gospodarki odpadami komunalnymi. Przypomnę, że Gdańsk na podstawie dzisiaj zawartych porozumień gminy świadczy usługi również na rzecz, chyba siedmiu gmin ościennych. I to jest też bardzo ważna informacja.

Z tych podstawowych parametrów, poza zamknięciem starej kwatery i otworzeniem nowej kwatery należy wymienić na pewno budowę mogilników na odpady niebezpieczne. To jest bardzo ważna rzecz. Wcześniej tego nie było. No i oczywiście cały element sortowni odpadów z linią technologiczną. Były dyskusje na temat planowanej wydajności tej linii. Okazuje się, że te założenia się sprawdzają. Zakład ostatnio uruchomił nawet trzecią zmianę na tej linii sortowniczej, bo jak pamiętacie państwo, były dyskusje, czy ta sortownia nie jest za duża, nie jest za mała. Jest właściwa, i to możemy powiedzieć, o ile pamiętam ona jest chyba zaplanowana na 210 tysięcy ton, a funkcjonowała na poziomie chyba 140 tysięcy ton rocznie. Teraz ZU uruchamia trzecią zmianę. W związku z tym okazuje się, że te założenia się sprawdzają.

Z tych innych elementów, które są bardzo istotne, to oczywiście obok sortowni odpadów również kompostownia odpadów. Tutaj, jak państwo wiecie, ten element nam nie bardzo wyszedł, dlatego, że projektant i wykonawca popełnili pewne błędy. Te błędy są teraz naprawiane. Zakład Utylizacyjny przedstawił i został zatwierdzony program naprawczy tego elementu. Do czasu wykonania tego programu naprawczego, który się skończy w sierpniu tego roku, zostały podjęte przez ZU oczywiście działania bieżące, zabezpieczające, o których tutaj przedstawiciele ZU też będą mówić, których celem oczywiście jest zmniejszenie uciążliwości zapachowej, która pochodzi głównie z tego, że ta kompostownia niewłaściwie realizuje technologię kompostowania. W związku z tym te uciążliwości zapachowe, no muszą niestety gdzieś ujść, no i one uchodzą właśnie do atmosfery.

Z takich mniej ważnych elementów, to oczywiście wybudowano instalację odciekową, zmodernizowano oczyszczalnię odcieków.

Chcę też powiedzieć, że Zakład Utylizacyjny realizuje z powierzenia miasta odbiór odpadów segregowanych. To jest bardzo ważne. My, co roku ze środków uzyskiwanych z opłaty produktowej zakupujemy zestawy pojemnikowe na odbiór surowców wtórnych: papier, szkło, plastik. Co roku na sesji staje uchwała aportowa, o aporcie rzeczowym, którym wnosimy te pojemniki do ZU. Tych środków ZU nie byłby w stanie wykorzystać, dlatego, że są to środki znaczone, one muszą być wydatkowane tylko przez gminę i tylko w celach związanych z zagospodarowaniem odpadów surowcowych. Tak, że ZU prowadzi na swoim terenie punkt selektywnej zbiórki odpadów. Tam są, jak państwo pamiętacie przyjmowane nieodpłatnie bądź na bardzo niskim poziomie cenowym odpady od mieszkańców w ilości pół tony na pół roku. Można tam zawieźć również odpady budowlane. One są najdroższe i kosztują około 10 złotych, ale to wciąż są bardzo niskie ceny, bo ZU

tak naprawdę realizuje te zadania, jako zadania powierzone miastu. Nie są to zadania nastawione generalnie na kreowanie zysków. W ramach tego punktu selektywnej zbiórki odpadów ZU w związku z tym rozstawia te zestawy pojemnikowe w całym mieście, no i stąd każdy mieszkaniec Gdańska może nieodpłatnie, nawet, że tak powiem z dobrej nieprzymuszonej woli wrzucić tam odpady surowcowe. To się odbywa na koszt i ryzyko ZU. Rachunek tego przedsięwzięcia jest tak naprawdę zerowy. Czyli koszty ponoszone na obsługę tego systemu minus dochody pochodzące ze sprzedaży surowców wtórnych tak właściwie bilansują się koło zera.

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Nawet z niewielką stratą.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Mniejsze koszty sortowni.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Dzięki temu jakby spadają koszty sortowni i będzie to miało wpływ również na wysokość opłaty, bo tego strumienia nie będzie w strumieniu odpadów, których odbiór zleca Zarząd Dróg i Zieleni. W związku z tym, to też jakby ma pozytywny, chociaż wtórny wpływ na wysokość ponoszonych kosztów i wysokość opłaty.

Szanowni państwo. Sprawą źle działającej kompostowni zainteresowały się oczywiście władze, w tym m.in. Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska, który wydał decyzję związaną z koniecznością przeprowadzenia audytu środowiskowego. Jest to jakby opracowanie, które miałyby wykazać, że pierwotne studium oddziaływania na środowisko, założenia tego studium i realizacja jakby tych założeń w zasadniczym zakresie się nie zmieniły. Celem oczywiście tego audytu ma być wykazanie rzeczywistego wpływu ZU na środowisko. No i jeżeli to, co obserwujemy dzisiaj, czyli ta emisja odorów jest powodowana przez ZU, no a przecież jest, bo przecież nikt im tego nie robi wskazanie, który obszar wymaga naprawy. Nie jest tajemnicą, że Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska wydał również decyzję obciążającą ZU opłatą z tytułu negatywnego wpływu na środowisko. Ale ZU jakby realizując te zadania, zakład nie czekał, na tę decyzję. One się zdarzyły, bo musiały się zdarzyć, podjął właśnie te działania naprawcze, o których mówiłem. I już na koniec chcę powiedzieć, że trudno jest tak naprawdę ustalić w drodze procesu inwestycyjnego, czy efekt, czy skutek ekologiczny, przynajmniej w gospodarce środowiskowej, tak jak gospodarka odpadami faktycznie się powiedzie. To jest część gospodarki obarczona wysokim ryzykiem środowiskowym i to trzeba sobie jasno powiedzieć. Przypomnę, że inwestycja była realizowana przez wykonawcę, który jako jedyny złożył ważną ofertę, a więc tak naprawdę nie było zbyt wielkiego wyboru. Ten proces był obciążony koniecznością zachowania reżimów czasowych pod groźbą utraty źródeł dofinansowania, w tym zarówno z UE jak i z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, bo była pożyczka, no i oczywiście chodzi o zamknięcie zakładu, a mówimy w ogóle o modernizacji całego zakładu, a kompostownia była jednym z tych elementów tej modernizacji. W związku z tym chcę przez to powiedzieć, że trudno nam się doszukiwać, jako wydziałowi, który w pewnym sensie sprawuje nadzór merytoryczny nad przedmiotem działalności zakładu jakby niewłaściwego, czy nadzoru nad procesem inwestycyjnym. Takich wniosków nie wyciągnęliśmy. Natomiast oczywiście ten program naprawczy był z nami konsultowany, zaakceptowany. Te bieżące działania naprawcze, czy zachowawcze również były

konsultowane. I tu chcę z całą mocą podkreślić, że Zakład Utylizacyjny jest dobrym zakładem. Zakładem, który realizuje w sposób właściwy nasze zadania i te cele, które zostały zakładowi postawione.

Jeśli chodzi o dochody Zakładu Utylizacyjnego, to państwo pamiętacie, myśmy dyskutując na temat modernizacji zakładu i wpływu modernizacji na ceny już wtedy ustalili sobie pewną ścieżkę cenową i ta ścieżka cenowa była ustalona wówczas na bardzo długi okres, już teraz nie pamiętam, to było chyba około 15 lat. W związku z tym nie możemy powiedzieć, że nie znamy skutków i wpływu modernizacji zakładu na ceny. To jest pod kontrolą. To jest pod kontrolą, ta ścieżka cenowa była i wymagania i zaakceptowania przez konsultantów, tutaj nadzorujących proces aplikacyjny uzyskiwania środków, i ona musi być realizowana. Ta ścieżka cenowa daje nam również gwarancję tego, że ni stąd ni zowąd te ceny nie zaczną nam uciekać, a to z kolei jest dla nas bardzo istotne, bo jak państwo wiecie mamy z ZU, jako gmina podpisaną umowę wsparcia, i gdyby cokolwiek poszło nie tak, to gmina oczywiście gwarantuje Zakładowi Utylizacyjnemu pokrycie tych kosztów, które nie są pokryte ich dochodami własnymi. Póki, co ZU nie występował już od kilku lat o rekompensatę swej działalności, co też odzwierciedla dobrą kondycję i dobry stan Zakładu Utylizacyjnego. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Dzik

Dziękuję bardzo. Może na tym etapie przejdziemy do pytań, a później głos zabiorą przedstawiciele Zakładu Utylizacyjnego.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Jaka jest struktura przychodów, co się składa na te 53 miliony złotych, osiągnięte w roku 2012 i jak państwo planujecie strukturę w roku 2013, przy wzroście 18% przychodów? Rozumiem, że te wolne środki na koncie spółki 65 milionów w 2013 i 78 milionów złotych odpowiednio w roku 2013, to jest praktycznie gotówka w kasie do regulowania zobowiązań?

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Po pierwsze. Przychody składają się z trzech zasadniczych źródeł. Pierwsze, to są przychody na bramie i tych przychodów jest około 84%. Kolejne przychody, około 13%, to są ze sprzedaży odpadów surowcowych i reszta, to są przychody ze sprzedaży energii elektrycznej pozyskanej z metanu. Na przyszły rok, przede wszystkim częściowo wzrosną przychody na bramie ze względu na to, że jednak przewidujemy od lipca wzrost ilości odpadów. Myśmy ceny nie podnieśli, żeby była jasność. Myśmy wręcz cenę obniżyli o 3/10 %. Nie jest to dużo, ale cena nie jest podniesiona. Natomiast spodziewamy się, że od połowy lipca około 20% może wzrosnąć ilość odpadów. Spodziewamy się też lepszego stopnia sortowania odpadów surowcowych. I tutaj też kilka procent z tego powodu wzrośnie nam przychodów, a pozostałe przychody ze sprzedaży energii elektrycznej. I to w sumie są te wszystkie źródła.

Jeśli chodzi o środki, które posiadamy na koniec roku 60 kilka milionów złotych, to trzeba powiedzieć, że 35 milionów złotych to są pieniądze uzyskane z gwarancji należytego wykonania kontraktu, ponieważ obawialiśmy się, że firma ubezpieczeniowa może nam robić trudności i nie będziemy mieli, z czego finansować naprawy i przetargów, które ogłosiliśmy, więc te pieniądze są w naszej dyspozycji, są lokowane na lokatach. Można powiedzieć, że to są te pieniądze już

zagospodarowane. Pozostała, bo mówimy o końcu przyszłego roku, że spodziewamy się około 70 kilku milionów złotych. My wciąż czekamy na końcowe środki z dotacji, związanej z finansowaniem projektu.

Spodziewamy się około 23 milionów złotych, przy czym ta kwota z dwóch źródeł będzie pochodzić. Pierwsza, z takiej dotacji celowej, bo to nie wchodząc daleko, ale Gdańska Infrastruktura Wodociągowo-Kanalizacyjna miała ten sam problem, chodziło o systemowe błędy na projekcie, niezawinione przez nas. I to potrzeba, że tak powiem dużej pracy ze strony NFOŚiGW i Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, żeby tę umowę właściwie skonstruować, bo oni nie mogą środków przelać z dotacji celowej na Fundusz Spójności, tylko trzeba odrębną umowę zawierać. I to wszystko powoduje, że spodziewaliśmy się, że w 2012 roku otrzymamy, że, no jest mowa, że w 2013, no pewnie do rozliczenia tej perspektywy finansowej otrzymamy, więc mogą być te pieniądze. My założyliśmy, że dostaniemy, a równie dobrze może być, że nie dostaniemy. Taka jest na to pytanie odpowiedź.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Skończyliśmy ten pierwszy etap modernizacji w maju 2011 roku. Na to się składała budowa nowej kwatery, kompostownia i sortowania. Jakie były koszty budowy sortowni, ile pochodziło ze środków własnych i jak one były zabezpieczone, ile było dotacji unijnej, i jak dzisiaj wygląda funkcjonowanie tej sortowni, bo prasa też donosiła, że ona jest remontowana, źle zaprojektowana, jak też pojawiało się w przestrzeni masę sprzecznych informacji, a jaka jest prawda?

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Na tym kontrakcie właśnie pełniłem funkcję kierownika jednostki realizującej projekt. Sortownia, to był najdroższy obiekt, ponieważ same wyposażenie technologiczne, bo to jest to serce, które kosztowało około 60 milionów złotych. To jest, licząc w cenach ryczałtowych, które nam podał wykonawca plus jeszcze narzuty związane z projektowaniem, nadzorem inwestorskim, to jest ten rząd wielkości.

Jeśli chodzi o te problemy. Powinniśmy wyraźnie rozdzielić problemy, które mamy w tej chwili na dwie grupy. Problemy związane z sortownią i problemy związane z kompostownią. W ogóle źródło tych problemów, to pewne błędy projektowe, o których mówił dyrektor Skuras.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Proszę podać całość kosztów. Sortownia 60 milionów, a kwatera ile kosztowała?

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Kwatera około 30 milionów złotych. Kompostownia z budynkiem około 20 milionów. Magazyn odpadów niebezpiecznych, kwatera azbestowa. Łącznie koszty wyniosły 320 milionów złotych.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Jeszcze kwoty dofinansowania.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Okolo 200 milionów złotych, to dotacja celowa z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, reszta środki własne. Sama inwestycja zaczęła się poprzez programy emisji obligacji, dzięki tutaj też poręczeniu miasta, ponieważ uzyskanie dotacji

odwlekało się w czasie, więc rozpoczęliśmy poprzez program emisji obligacji, w tej chwili finansujemy właśnie poprzez pożyczkę, środki własne i dotację.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Czyli te 20 milionów to było z obligacji.

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Okresowo to nawet było 70 milionów zaangażowane.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Odnosnie tej kompostowni, bo rozumiem zapach, jako taki, to rzeczywiście nie wygląda to dobrze i nie czuć tego dobrze, ale skąd metan w tych wyziewach, bo ewidentnie czuć metan?

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Metanu pan radny nie czuje, bo jest bezwonny, to jest siarkowodór.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Jako związek.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Po prostu te związki zawsze towarzyszą procesom fermentacji. To jest jakby naturalna konsekwencja. Tak samo na kwaterze. Jak do tej pory składowaliśmy na kwaterze, to po jakimś czasie po prostu powstaje właśnie metan, siarkowodór, to są te składniki biogazu, które uzyskujemy.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Czy robiliście państwo odwierty starych kwater?

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Nie wiem, o jakim teraz przedziale czasowym mówimy. Natomiast odgazowanie starej kwatery, czyli tej kwatery, którą widać od strony obwodnicy, to właśnie wiąże się z tym, że należy wykonać odwierty i to są studnie pionowe. Jest to perforowana rura, do której zbiera się gaz i gaz jest odsysany z kwatery. Tak, że, no rozwiercona kwatera była.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Jak będziecie naprawiać tą sortownię, która w pewnym momencie jakby przestała spełniać ta podstawową funkcję? Mówiło się też o tym, że główny wykonawca, czyli Hydrobudowa już nie serwisuje, bo jest w stanie upadłości.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Sortownia pracuje, z większymi, mniejszymi problemami. Generalnie, te miesiące, które już upłynęły pozwoliło pracownikom zakładu już na tyle rozpoznać instalację, że co można robimy własnymi siłami. Roboty specjalistyczne zlecamy do firm specjalizującym się w pewnych zakresach. Niemniej jednak i tak, w związku tym, że uzyskaliśmy tą gwarancję nienależytego wykonania umowy, w kwocie 37 milionów złotych.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Czyli to była kwota nieprzelana na konto wykonawcy, prawo rękojmi?

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Nie, nie. To jest tak, że my zapłaciliśmy mu 100%, to wszystko działało. Pojawiły się problemy. W międzyczasie również pojawiła się upadłość firmy Hydrobudowa, PBG i też likwidowano inne firmy, bo to było konsorcjum pięciu firm. Na placu boju pozostało Doraco, gdańska spółka oraz firma francuska, która dostarczała technologię. Tam były też problemy z nie rozliczeniem się pomiędzy firmami konsorcjum, krótko mówiąc na linii Hydrobudowa Polska, która była liderem a Washem. Francuzi, mówiąc na wprost napisali, że odmawiają jakichkolwiek serwisów, jakichkolwiek pomocy, chyba, że im jeszcze raz zapłacimy. Jak wiadomo tego zrobić nie możemy. W pierwszej kolejności ogłosiliśmy postępowanie przetargowe w trybie dialogu konkurencyjnego, ponieważ jest bardzo trudno opisać przedmiot zamówienia. Do kompostowni zgłosiła się tylko jedna firma niemiecka Eggersmann. W tej chwili jesteśmy na etapie takim, że złożyli już ofertę ostateczną. W zasadzie oferta czeka na podjęcie decyzji przez zarząd. Myślę, że to najdalej jutro nastąpi i zabieramy się do pracy. Jest to o tyle dobra firma, że w trakcie postępowania na krótko przed tym postępowaniem wykupiła inną spółkę niemiecką Bachusa. To jest ta maszyna, która w środku pracuje, jest odpowiedzialna jakby za całe przierzucanie, jakby serce tej kompostowni. Tak, że tu uzyskujemy te dwie firmy niemieckie a dodatkowa korzyść tej firmy jest to, że sama firma Eggersmann nie tylko projektuje i wykonuje tego typu instalacje, ale również jest właścicielem i operatorem kilku kompostowni na terenie Niemiec. Tak, że wie, z czym to się je i jakie są problemy.

Jeśli chodzi o sortownię, również został ogłoszony przetarg w trybie dialogu konkurencyjnego. Pierwszy z nich unieważniliśmy z powodów proceduralnych. Tutaj się również zgłosiła firma Eggersmann i firma Wasche, czyli ci, dzięki którym mamy to piekielko. Przetarg został unieważniony i w zasadzie na drugi dzień został na nowo ogłoszony. Teraz 25 lutego upływa termin składania wniosków o dopuszczenie. Natomiast powiedzmy sobie szczerze. Te firmy technologiczne nie garną się do poprawiania po kimś, bo to jest wielkie ryzyko. Dziękuję.

Wiceprzewodniczący Piotr Borawski

Jeszcze raz chciałbym się upewnić, co do tych 37 milionów złotych.

W pierwszej wersji zrozumiałem, że jakby było to zabezpieczenie kontraktu, takie standardowe, gdzie się zazwyczaj 10% zabezpiecza.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Dokładnie tak. W ustawie o zamówieniach publicznych jest paragraf, który stanowi, że kontrakt zabezpiecza się w wysokości 10% wartości podpisywanej umowy. Ten kontrakt został zabezpieczony polisą wystawioną przez firmę ubezpieczeniową „EULER HERMES”, i w momencie, kiedy te spółki zaczęły się między sobą kłócić o rozliczenia, kiedy pojawiła się upadłość, to my najpierw wystąpiliśmy o pierwszą ratę, o 9 milionów złotych, bo wtedy jeszcze mówiło się, że Hydrobudowa podniesie się, no jakby nie było wtedy potrzeby o więcej. Natomiast, kiedy poszła już kolejna informacja, że to będzie jednak upadłość likwidacyjna, wystąpiliśmy o pozostałą kwotę i firma ubezpieczeniowa „EULER HERMES” wypłaciła pozostałą kwotę.

Wiceprzewodniczący Piotr Borawski

I to są już państwa środki do dyspozycji spółki. I nie są to środki, które leżą na kontach i potem po okresie gwarancji np. po trzech latach wypłacane.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

To są środki, które w całości zostały przelane na nasze konto.

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Te środki, oczywiście, jeśli zostaną jakieś, bo nie wykorzystamy wszystkich, to będzie tak zwany dochód generowany na projekcie i mogą spowodować obniżenie dotacji, więc albo będą podlegać zwrotowi, bo nie możemy na nich zarobić, więc to są środki, gdzie bacznie trzeba zbierać dokumenty, więc wszystkie rzeczy są zgłaszane do konsorcjum, żeby drogą, którą przyjęliśmy, żeby mieć rozliczenie na to.

Wiceprzewodniczący Piotr Borawski

Kiedyś był pan prezes na Komisji i mówił, że z chwilą otwarcia sortowni pojawił się problem bardzo dużej fluktuacji pracowników. Czy to dalej występuje, jak sobie państwo z tym radzą?

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Przede wszystkim chcę państwa przeprosić w imieniu pana prezesa. Pana prezesa nie ma, pan prezes jest w MRR, bo jest rozpatrywana sprawa decyzji środowiskowych, takich inwestycjach jak spalarnia. Jest dwudniowe szkolenie i dlatego pojechał.

Dobrze, że pan ten temat poruszył, bo chciałam podkreślić, żeby to wszyscy zauważyli, że myśmy z rynku pracy ściągnęli ponad 200 osób. Jeśli weźmie się osoby, które zostały przyjęte i zwolnione, to byłoby 300 osób, bo właśnie jest fluktuacja. Te osoby pochodziły ze środowisk obarczonych długim bezrobociem. Pochodzimy z takiej instytucji jak instytucja Brata Alberta. To są też samotne matki mieszkające nawet w noclegowniach. Osoby, które naprawdę tej pracy potrzebowały i ja przyjęły. Część osób jest pozbawiona takiej etyki pracy. Ich trzeba było przyuczać, że oni mają codziennie przychodzić w określonych godzinach itd. No, niestety, to, co jest na taśmach nie jest przyjazne każdemu i są osoby, które zwyczajnie nie mogą przy taśmie pracować, więc są wykluczeni. Próbuje pracować i po dwóch, trzech dniach odchodzą. Są osoby, które były chore i teraz jak mają zapewnioną opiekę lekarską, to się zwyczajnie leczą. I skutek jest taki, że praktycznie 10% obsady sortowni jest stale na zwolnieniach lekarskich.

Przewodniczący Piotr Dzik

Bo i tak pieniądze są i tak.

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Tak. I właśnie z tym mamy największe problemy. Oczywiście, że cały czas obsada poszczególnych kabin sortowniczych jest jakby płynna, dlatego, że panowie nadzorujący usiłują tak dobrać te osoby, żeby efektywność wybierania odpadów była jak największa. Tutaj mamy szefa sortowni, kompostowni, pana Henryka Lewickiego, nawet szerzej niż tylko sortowni i kompostowni, bo pan również generatory ma pod sobą, elektrownie, więc może pan Henryk więcej powie szczegółów niż ja.

Pan Henryk Lewicki, Zakład Utylizacyjny

Szanowni państwo. Tak jak tutaj moi przedmówcy zakładu przedstawili załoga, jaką dostałem do dyspozycji, jako główny specjalista ds. produkcyjno-technicznych zakładu, no była taka, jaka była. Trzeba było ich generalnie nauczyć tej technologii

i praktycznie w wielu miejscach od zera. I to byli bardzo różni ludzie. Jedni do tej pracy się garneli, jedni z większym, jedni z mniejszym zaangażowaniem, a do tego dochodziły te wszystkie obciążenia zewnętrzne i my, jako załoga, mając, jako główny cel zapewnienie normalnej eksploatacji zakładu, zgodnie z wymogami technologicznymi i wymogami ochrony środowiska, to niestety musieliśmy przejąć na siebie też część obowiązków organizacji tych bieżących, drobnych, większych, mniejszych usterek, które wyływały podczas pracy. I tam załoga po prostu miała dodatkowe utrudnienia.

Udało nam się jednak pokonać w ciągu tego całego okresu dochodzenia do osiągnięcia efektu ekologicznego. Ten efekt ekologiczny przy tej załodze, przy tych ilościach udało się osiągnąć, zarówno w zakresie przesortowania 115 tysięcy ton odpadów komunalnych zmieszanych, jak również przy tej wadliwie działającej kompostowni, również te 38 tysięcy ton kompostu, zostało to zakompostowane, mimo wielu sytuacji takich, że kompostownia stawała na skutek bardzo różnego rodzaju urządzeń. Na przykład układy automatyki. Tak na dobrą sprawę przez dłuższy okres, jakieś dwa trzy miesiące nigdy bezawaryjnie nie działały. I to były te nasze bardzo duże problemy, a mimo jednak tego doszliśmy do pewnych osiągnięć, do pewnego celu i staramy się na bieżąco tym zespołem ludzkim te problemy likwidować.

Wiceprzewodniczący Piotr Borawski

Rozumiem, że w tej chwili nabór nowych osób mają państwo zamknięty, nie prowadzą państwo nowego naboru?

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Właściwie nabór jest. Powiem tak. Jest zamknięty, ponieważ jest obsadzona już trzecia zmiana. Niemniej jednak jest spora fluktuacja, tak jak pan powiedział. I w związku z tym musimy mieć obsadę na te zmiany.

Wiceprzewodniczący Piotr Borawski

Rozumiem. Czasy są rzeczywiście trudne i do mnie na dyżury przychodzą ludzie, z pytaniem, czy właśnie nie słyszałem o jakiejś ofercie pracy itd. Pytanie. Czy można do państwa w jakiś sposób takich ludzi kierować?

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

No można. Cały czas mamy jakąś rezerwę kadrową. Oczywiście nie mamy stałego naboru, ale cały czas jakieś osoby się wykruszają, bo to albo są choroby, albo też naganne zachowania, bo takie też mamy. I jak najbardziej taką rezerwę musimy mieć, bo zakład pracuje praktycznie od poniedziałku do soboty w ruchu ciągłym, czyli 24 godziny na dobę.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Mamy na dzisiaj taką sytuację, że były sygnały o awarii odgazowania. Mieliśmy takie informacje w mediach, że jakieś rury popękały itd. Ciężko było sobie to wyobrazić, co tam się mogło zniszczyć, niemniej jednak skutek był taki, że jakieś gazy się wydobywają nie tam gdzie trzeba, czyli do atmosfery.

Awaria kompostowni i sortowni. Ostatnio widzieliśmy jakieś ujęcia w telewizji, że to ludzie na tej sortowni te śmieci sortują, a na początku jak byliśmy tam na otwarciu, to wszystko się tam elektronicznie odbywało.

Pan Henryk Lewicki, Zakład Utylizacyjny

Mamy linie sortowania automatycznego i linie sortowania ręcznego. W technologii nic się nie zmieniło.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Rozumiem. Powstaje pytanie. Zakład musi sobie poradzić z jakąś odbudową tej substancji. Na dzisiaj widać, że tak balansuje na granicy, jest jakiś zysk, strata plus minus, nieduża kwota na minus, czy na plus. To nie daje to perspektyw do jakiejś tam odbudowy, chyba, że myślicie o tych środkach, bo tutaj w tym bilansie nie widać tych środków zakumulowanych póki, co. Ale z kolei z drugiej strony tak sobie trzeba tutaj jakoś wyobrazić, że zakład ma plany, jakieś modernizacyjne. Potrzebuje zbudować spalarnię. W związku z tym jakoś musi zagospodarować te środki w przyszłości, a jednocześnie ma, to taki bym powiedział tutaj balast w postaci tego majątku, który trzeba jakoś zregenerować. Czy w związku z tym robiliście jakąś symulację? Jakie będą potrzebne środki? Czy o takie środki będziecie aplikować, bo Rada Miasta podejmowała pamiętam uchwałę o dofinansowaniu tego projektu modernizacji, zwiększenia tego dofinansowania? Były dyskusje, co i jak itd., co wszyscy pamiętamy. W związku z tym chodzi mi o tą właśnie symulację, bo za chwilę wejdziemy w fazę nowej inwestycji, ale jednocześnie zakład będzie się borykał, no z tym, co w tej chwili jest.

Pytanie. Jak zakładaliście, powiedzmy, że jak szybko te urządzenia się amortyzują? One się prawdopodobnie amortyzują dużo szybciej, w związku z tym no trzeba będzie je odbudować. Czy ta koncepcja się zmieni ewentualnie dzięki temu, że będzie budowana ewentualnie spalarnia? Mówię to tylko w kontekście tego, co jest w tej chwili. Nie chciałbym bardzo wchodzić w te przyszłościowe sprawy, bo coś odbudować trzeba i skądś musicie wziąć środki. Mówię to trochę w kontekście tego, co zapowiedziano. Tych zmian ustawowych, że gmina staje się właścicielem śmieci, więc troszeczkę monopolizuje ten rynek. Może skierować strumień odpadów do waszego zakładu, to znaczy z mocy prawa pozamykane inne miejsca w związku z tym to się jakoś tam uszczelnia. Przykład Ełganowa pokazuje, że czasem można ominąć te właściwe wrota, i trzeba jakieś symulacje w tym momencie mieć.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Pan radny poruszył dwa wątki. Jeden dotyczący Zakładu Utylizacyjnego, jako zakładu utylizacyjnego i drugi tj. budowa instalacji termicznego przetwarzania odpadów

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Powiedziałem, że w spalarnię nie chciałbym za bardzo wchodzić.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Tak, ale to są dwa różne wątki i przypomnę, że jeśli chodzi o tą spalarnię, to gmina zleciła przygotowanie założeń inwestycyjnych i modelu partnerstwa publiczno-prywatnego Zakładowi Utylizacyjnemu, ale nie wskazała, że to ZU ma być inwestorem w tym obszarze. ZU został poproszony przez gminę, w formie, że tak powiem powierzenia tego zadania, przygotowania założeń realizacji tej inwestycji. Na to przeznaczaliśmy ileś tam środków, już nie pamiętam, ale chyba półtora miliona złotych i trwa proces jakby związany z przygotowaniem założeń w tym zakresie.

Jeśli chodzi o modernizację ZU, to ona jest zakończona. ZU już nie będzie dalej modernizowany. Natomiast on musi zacząć chodzić zgodnie ze swoimi założeniami. A przypomnę, że kompostownia. Ona jest. Jej nie trzeba rozebrać i budować na nowo. Tak naprawdę to, co nie wyszło, to nie wyszło, no dobór, że tak powiem składników regulujących tą fermentację i napowietrzanie. To są jakby dwa elementy, które trzeba wyregulować. Do tego oczywiście jest kwestia, czy ta maszyna przerzucająca jest właściwa, czy nie właściwa, ale tak naprawdę chodzi o pewną kalibrację. Natomiast trzeba sobie jasno powiedzieć, że ZU nie ma już żadnych planów rozwojowych w zakresie swojej modernizacji, bo to zostało już zrobione. Będzie po prostu dalej jakby prowadził eksploatację, tak jak już mówiłem w trzykrotnie dłuższym okresie czasu niż mógłby to robić gdybyśmy do tej modernizacji nie przystąpili.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Rozumiem. Komisja ma tego świadomość, ale jeżeli mówimy, nie nazywamy tego modernizacją tylko eksploatacją, to są poważne koszty.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Te problemy, które mamy na dzisiaj środki są zabezpieczone. Mamy gwarancję, środki pochodzące z gwarancji, z naszych szacunków te środki wystarczą na wszelkie usterki. Jeśli chodzi o jakieś naprawy, odtworzenie tego, co zostało w tej chwili zbudowane, to nawet przy tym niewielkim zysku, proszę pamiętać, że jest amortyzacja, tak, że środki będą. Płynność tutaj jest zachowana i te środki z każdego roku będą dodatnie, więc z każdym rokiem będzie dobrze.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Tylko ta amortyzacja jest nieduża, ponoć na 20 lat rozłożona?

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Amortyzacja jest pokryciem 100% kosztów zainwestowanych w dany środek trwały.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Ale w okresie 20 lat?

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

W okresie 20 lat jej technicznego zużycia, są nowe środki na kolejną inwestycję, tak działa amortyzacja.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Jeśli chodzi o spalarnię, to ZU w grudniu podpisał umowę o dofinansowanie na tzw. miękki projekt, tzn. na przygotowanie całej koncepcji właśnie pod projekt publiczno-prywatny, na wypracowanie właśnie modelu instytucjonalnego i również dokumentacji projektowej. To dofinansowanie wynosi 12 milionów 300 tysięcy złotych. Koszt opracowania całej dokumentacji ma wynieść około 15 milionów złotych. I na dzień dzisiejszy pięć zakładów podpisało takie porozumienie, w tym nasz zakład, że te brakujące środki proporcjonalnie do strumienia, do tego wsadu, który będzie do spalarni zostaną pokryte. Tak, że jeszcze z tej starej perspektywy finansowej 2007-20013 były wolne środki i taką dotacją ZU na spalarnię dostał. A dalej ona ma być już budowana w modelu PPP i będzie to najprawdopodobniej model, który został przetestowany na mieście Poznań, czyli partner prywatny w połączeniu również z dotacją z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Pytanie do pana dyrektora Skurasa. Przez różne służby środowiskowe, jaki wymiar kar został wymierzony ZU, i jakie są ich wysokości?

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

O ile pamiętam, to jest chyba 30 tysięcy złotych.

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Odpowiem na to pytanie. Jest decyzja, co do naliczania tych kar. Jest to 46.700 - Tyle wynosi łączna kara. Przy czym ta kara może być anulowana, jeśli środki przeznaczymy na likwidację tych skutków środowiskowych.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Nie ma żadnego wymiaru kary dziennej do czasu usunięcia?

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Już usunęliśmy, bo to trwało. Kara dotyczyła dwóch rodzajów odpadów. Jeden to były odpady butelek plastikowych. To trwało niecałe półtora miesiąca. Był dzienny wymiar kary około 2 tysiące złotych przy maksymalnym strumieniu 200 ton tych odpadów, a druga kara dotyczyła niewłaściwego składowania odpadów BIO, wtedy, kiedy była zamknięta kompostownia.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Czy są inne postępowania?

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Tak Wojewódzki Inspektor Środowiska zlecił przegląd ekologiczny

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Kiedy będą wyniki?

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Nie wiemy, jeszcze tego przeglądu nie zaczęli, prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia.

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Póki, co wysokość kary jest 47 tysięcy złotych.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Jak wygląda państwa współpraca z fundacją Agencja Regionalnego Monitoringu Atmosfery Aglomeracji Gdańskiej wygląda do tej pory?

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

My nawiązaliśmy z nimi współpracę w dwóch zakresach. Jeden przy zakupie urządzeń, które mają badać czystość środowiska w okolicach naszego zakładu. A druga, to przeprowadzenie badań przy ich udziale dotyczące środowiska. Myślę, że współpracę z ARMAAG można pozytywnie określić.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Czy państwo myślą, zastanawiali się, rozważali ufundowanie, czy współuczestniczenie w ufundowaniu nowej stacji dla fundacji ARMAAG, do mierzenia wskaźników zanieczyszczenia powietrza?

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

To pierwsze zagadnienie mniej więcej ma takie tło.

Pan Henryk Lewicki, Zakład Utylizacyjny

Zakład miał pomóc właśnie w zakupie przyrządów pomiarowych dla takiej stacji.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Ta odpowiedź jest, ale niewiele z niej zrozumiałem.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Tak. Jest zaplanowana. Zgodnie z planem naprawczym działania związane z ARMAAG dotyczą testowej analizy odorów i analizatora przenośnego. To jest w oparciu o działania ARMAAG. Badanie odorów, analizy warunków atmosferycznych będzie zlecone fundacji ARMAAG i doposażenie stacji ARMAAG w analizator pracujący w trybie ciągłym. Czyli generalnie jakby ZU włączył działanie ARMAAG w tą sieć, że tak powiem monitorowania oddziaływania ZU na obszar Gdańska ARMAAG jest fundacją powołaną m.in. przez miasto Gdańsk, ale też inne miasta aglomeracji gdańskiej. Jej głównym celem jest właśnie monitoring jakości powietrza, a przypomnę, że musimy podejmować, jako gminy działania związane z redukowaniem emisji pyłów w atmosferze.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Następne pytanie, o tematyce nie bezpośrednio związanej z wysypiskiem, ale działalnością ZU, chodzi o pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów. Kiedyś kierowałem zapytanie, dostałem dość ogólną odpowiedź, więc korzystając z okazji, że państwo są tutaj, chciałbym ten temat poszerzyć. Otóż w tym systemie selektywnego zbierania odpadów pojawia się cała masa śmieci niepożądanych, czyli tych, które nie dotyczą selektywnej zbiórki, a chodzi o opony, akumulatory, lodówki, wszystko, co jest możliwe, inaczej, wszystko, co jest niepotrzebne nie wchodzi przez te otwory. W związku z tym, że mieszkańcy Gdańska wsypując śmieci do tych zbiorników, a mimo to te śmieci są na kosztach, wokół koszy. Pytałem o to, dostałem o to, dostałem odpowiedź nie na możliwość sprzątnięcia tych śmieci wokół śmietników. Pytałem o to, bo takie sygnały dostawałem od mieszkańców, że jest brudno wokół tych pojemników do selektywnej zbiórki, nawet nie od tych śmieci, te miejsca są brudne. Jak się państwo do tego odnoszą, czy państwo przewidują sprzątnięcie tych miejsc?

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku, zresztą regulaminem, uchwałą Rady Miasta Gdańska w tym zakresie, za czystość i porządek na nieruchomości odpowiada właściciel tej nieruchomości.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Czyli w tym przypadku gmina.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

I w takim układzie trzeba się zastanowić gdzie te zestawy pojemnikowe są usytuowane, czy na terenie gminnym, czy na terenie prywatnym, bo ZU otrzymuje również zgody właścicieli prywatnych na ulokowanie tam swoich zestawów pojemnikowych, a więc czystość należy do właściciela. Jeżeli właściciel ureguluje to w jakiś sposób z ZU i przerzuci tą odpowiedzialność na ZU, wówczas oczywiście osobą odpowiedzialną jest Zakład Utylizacyjny. Nie ma możliwości nie ustalenia

zobowiązanego, bo jak nie wiadomo, kto, to właściciel terenu. Czyli trzeba ustalić, do kogo należy teren. W większości przypadków ten teren należy do gminy miasta Gdańska, a w takim wypadku jednostką odpowiedzialną za utrzymanie czystości tych terenów jest ZDiZ i na pewno nie odbywa się to w ten sposób, że ZU bez powiadomienia ZDiZ, bez zgody ZDiZ rozstawia sobie pojemniki, bo trudno mi byłoby uwierzyć, że działa nielegalnie.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Muszę się odnieść do wypowiedzi pana dyrektora. Rozumiem, że państwo teraz ustala własności, na których się znajdują, tzn. rozumiem, że one nie są ustalone do tej pory?

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
Są.

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

ZU ma na to zgodę. Natomiast chcę powiedzieć taką rzecz, że nasi kierowcy odbierający odpady z tych pojemników mają obowiązek sprzątać wokół pojemników, ale niestety mamy takie społeczeństwo. Przecież my codziennie nie jeździmy opróżniać tych pojemników, albo tylko po to, żeby codziennie koło każdego pojemnika sprzątnąć. Pojemniki do selektywnej zbiórki opróżniamy przeciętnie, co dwa tygodnie, również na żądanie, na sygnał, że jest przepelnięty, i kierowcy odbierający odpady z tych pojemników są zobowiązani do posprzątania wokół pojemników, ale niestety mamy takie społeczeństwo.

Przewodniczący Piotr Dzik

Wejdę tutaj pani w słowo. Na Wzgórzu Mickiewicza też były problemy z tymi pojemnikami do selektywnej zbiórki. Mieszkańcy nie chcą mieć tych pojemników pod domami, bo w nocy bezdomni buszują po tych pojemnikach, szukają puszek, butelek po piwie, które można sprzedać, robią hałas, bałagan, wyrzucają te śmieci z tych pojemników.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Muszę się odnieść do tej wypowiedzi, bo odpowiedź, że mamy takie społeczeństwo mnie nie zadowala, bo jest problem, a tak od razu tego społeczeństwa nie zmienimy w dostatecznej ilości. I teraz, w związku z tym, że jednak kierowcy mają odpowiadać, to rozumiem, że ten nadzór nad kierowcami jest.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

To nie do kierowców.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

A do kogo, jeśli ZU odbiera te odpady?

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
Zgłasza się do Zarządu Dróg i Zieleni.

Pan Henryk Lewicki, Zakład Utylizacyjny

Oczywiście. Niech mi pan wierzy, że każdorazowo, w razie konkretnego sygnału, że gdzieś na jakimś obszarze...

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Przepraszam bardzo. Dla mnie każdorazowy sygnał, to jest za mało. Jest coś takiego jak wewnętrzna kontrola i ona wykazuje problemy. Jestem w stanie dziesiątki śmietników wskazać, wokół których brudno.

Pan Henryk Lewicki, Zakład Utylizacyjny

Tylko ZU nie może przejąć jakiegoś kompleksowego sprzątnięcia, bo za chwilę wybranym firmom będziemy

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Mówię o zabranii śmieci z wokół pojemnika.

Pan Henryk Lewicki, Zakład Utylizacyjny

Tak, ale pan wspominał, że są wystawki typu lodówki, akumulatory, różnego rodzaju odpady i za chwile społeczeństwo się przyzwyczai, że będą zostawiać wszystko pod tym pojemnikiem do selektywnej zbiórki.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Od lipca wszystko się zmieni.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

A dlaczego nie, a co się zmieni?

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Bo od lipca inne firmy będą wywozić.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Nic się nie zmieni, bo jeśli ktoś się przyzwyczaił zostawiać pod tym żółtym pojemnikiem swój worek na śmieci, to go dalej będzie zostawiał.

Przewodniczący Piotr Dzik

Szanowni państwo. Może wróćmy do meritum sprawy, czyli do ZU, a nie spraw porządkowych, bo jeżeli w Gdańsku sortuje się tylko 4-5% śmieci, to wszystko na ten temat, to ja bym również musiał mieć pretensję, że PRSP, czy ktoś tam nie pilnuje tego, że u mnie w środę o 6 rano zabierają śmieci, a ja wyjeżdżam o 9, i już mam kilka siatek nie swoich śmieci w swoim pojemniku, który jest za bramką.

Proszę bardzo, dalsze pytania odnośnie Zakładu Utylizacyjnego.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Chciałbym doprecyzować pytania radnego Koralewskiego, bo rozumiem, że na ten zamknięty już projekt modernizacji, o którym mówił pan dyrektor, którego kwota opiewała na 120 milionów złotych, gdzie 100 milionów jest z NFOŚ, a 20 milionów ze środków własnych. I teraz w ujęciu rocznym, ile z tego tytułu jest obciążeń, czyli spłat zobowiązań i jakie koszty obsługi tych zobowiązań?

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Łącznie rata tej pożyczki z NFOŚ wynosi około 1, 9 miliona złotych- kwartalna.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Czyli 7, 6 miliona złotych rocznie.

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Tak. Odsetki ponad 4 miliony złotych. Około 11, 8 milionów złotych rocznie wyniosą koszty tej pożyczki.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Ile lat to będzie trwało?

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Pożyczka jest wzięta na 15 lat. Pierwsza spłata raty tej pożyczki była pod koniec 2009 roku. Pierwsza spłata kapitału dokonała się pod koniec roku 2011, pierwszą ratę kwartalną zapłaciliśmy.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Pan w swojej pierwszej wypowiedzi powiedział, że przygotowujemy się do drugiego etapu modernizacji, w tym spalarni śmieci, gdzie opracowania studialne mają koszt około 15 milionów złotych i ten drugi projekt, w tym spalarnia i ten koszt ma opiewać na kwotę 670 milionów złotych. Jaką państwo macie wizję i perspektywę finansowania tego projektu?

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Finansować to będzie partner prywatny.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

No to jest projekt trzy razy PPP, to jest rzecz jasna, a jaki państwa udział będzie w tym projekcie?

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Zapewnienie strumienia odpadów dla partnera publicznego.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

I przygotowanie wszystkich tych założeń inwestycji.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Tak.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Plus finansowanie zakłada się z dotacji.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Ale to będzie inwestor składał wniosek.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

To znaczy zobaczymy jak to wszystko się potoczy. Jeżeli się nie mylę, to w Poznaniu dotację chyba wzięta na siebie gmina.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

A jednak.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Ale to są naprawdę bardzo specyficzne sprawy. Nie ma w ogóle sensu ich porównywać. Tym bardziej, że jeszcze w ogóle nie są znane warunki do uzyskania dotacji.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji
Czy już jest konkretny projekt tej spalarni wybrany?

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU
Nie. Jest prawomocna decyzja środowiskowa.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji
Bym tak na koniec zapytał, bo tutaj chyba nie dosłyszałem. Jakie są terminy zakończenia tych problemów z hałdą, czy z sortownią? Takie realne, nie takie jak to gdzieś tam może słyszeliśmy. To jedna kwestia. Myślę jeszcze o jednej kwestii. Chodzi o pieniądze na propagandę ekologiczną. Czy ZU ma jakiś interes w reklamie, żeby edukować odpowiednio społeczeństwo, bo to daje zakładowi jakiś konkretny profit?

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
Zakład miał obowiązek, miał zawartą trzyletnią umowę na działania promocyjne w tym zakresie i ta umowa chyba się kończy, tak.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU
Już się skończyła.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
Natomiast prawdą jest, że to jest interes obopólny.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji
Nie, nie panie dyrektorze, bo jeżeli zakład przyjmuje śmieci niesortowalne, to uważam, że to jest większy interes dla zakładu, bo nie sortuje, a jeżeli my, czyli miasto dostarcza mu śmieci sortowane, to już dla nich nie jest interes.

Przewodniczący Piotr Dzik
Jak nie interes? Przecież już mają śmieci posortowane?

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji
No nie, bo nie mogą wziąć kasy za sortowanie, a za niesortowalne muszą wziąć więcej pieniędzy, tak?

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU
Weźmiemy za sortowanie, bo sortowanie to jest również doczyszczenie.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji
Dobrze, ale to dochodzimy do tego, że w kwestii tej reklamy, to akurat ZU nie ma interesu, to miasto ma interes w takim układzie, czyli ZU nie musi szukać środków na takie cele?

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
Interes jest obopólny, bo jeżeli system chodzi sprawnie, to i ZU ma zapewniony dobrej, jakości strumień odpadów...

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji
Pytam, dlatego Wysoka Komisjo, dlatego, ponieważ ciągle brakuje tej edukacji, jak sortować, co sortować. Jest tyle skutecznych metod na świecie jak edukować społeczeństwo. Ze strony ZU takiej inicjatywy nie widziałem, być może z Wydziału

Środowiska Urzędu Miejskiego, a więc nawet nie Wydziału Gospodarki Komunalnej, ale z Wydziału Środowiska, który jak gdyby tak bardziej robił to dla idei, dla której został wydział powołany, a nie z powodów gospodarczych, więc dlatego tak pomyślałem. Zakład takich funduszy nie ma, raczej tego trzeba szukać dalej w Urzędzie Miejskim, ale po stronie idei.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Szanowni państwo. W związku z wejściem w życie nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi już pod koniec lutego ruszy kampania informacyjna dla mieszkańców Gdańska. Chcielibyśmy to połączyć z sesją lutową, na którą planujemy wnieść pozostałe uchwały brakujące do realizacji tego systemu i od miesiąca marca...

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Kto to finansuje, Wydział Gospodarki Komunalnej ze swoich środków?

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Tak. Mamy zaplanowane środki na ten cel. Te środki są oczywiście generowane przez Wydział Środowiska, z ich dochodów środowiskowych, natomiast my je wydajemy w celach, że tak powiem kampanii informacyjnej związanej z nowym systemem gospodarowania odpadami.

Przewodniczący Piotr Dzik

Proszę złożyć panie dyrektorze wnioski, tłustym drukiem, aby było ujęte dla wszystkich mieszkańców, spółdzielni, zarządców i wszystkich innych wniosków taki, żeby było ujęte to o obowiązku trzymiesięcznego wypowiedzenia umowy o odbiór śmieci, bo z nowym odbiorcą będą podpisywane umowy, i żeby nie było tak na przykład, że mieszkaniec będzie płacił dla dwóch przewoźników, bo z jednym na czas nie rozwiąże umowy.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

To, o czym pan przewodniczący powiedział jest obowiązkiem ustawowym. Gmina musi poinformować mieszkańców o konieczności rozwiązania dotychczasowych umów. Tak, że to jest naszym obowiązkiem i na pewno tak będzie. Natomiast tu była też dyskusja na temat sposobu segregacji odpadów. Myślę, że tą dyskusję zamknęliśmy, o ile pamiętam pięć, albo siedem lat temu i wówczas powiedzieliśmy sobie przy założeniach modernizacji ZU, że w Gdańsku będzie funkcjonował system dualny i on funkcjonuje i ma się dobrze. Różne gminy różnie do tego podchodzą. Na przykład Gdynia segreguje odpady w ten sposób, że ma odpady opakowaniowe, czyli wszystko, co u nas jest w tych zestawach pojemnikowych od Zakładu Utylizacyjnego plus suche i inne opakowania wielo-materiałowe, a osobno odpady zmieszane. A my mamy u siebie odpady mokre i odpady nie mokre. Czyli te nie mokre to są tak naprawdę i opakowaniowe i wszystko, co nie jest odpadem mokrym, czyli taki niby zmieszany odpad.

Są gminy, które wprowadziły na przykład obowiązek segregowania na cztery frakcje w mieszkaniu, tylko gdzie wymagać w mieszkaniu cztery kubetki, to jest po prostu niemożliwe.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Nie o to pytałem. Jeszcze raz powiem tak. Pierwsze, co jest wydane na legalną propagandę, dowiedzieliśmy się, co z tą propagandą ekologiczną.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU
Promocję.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Dobrze, promocją ekologiczną, lubicie takie okrągłe słowa, to jest propaganda, ale w dobrym tego słowa znaczeniu. Pozostaje jeszcze kwestia dopowiedzenia tych terminów. Kiedy problemy zostaną zlikwidowane? I jeszcze jedna może taka dygresja, Komisji by się może przydała. Mam w świadomości, ponieważ troszeczkę mówiliśmy o przyszłości, o spalarni, mam w świadomości, że projekt powiedzmy, jeżeli jest non profit, może być dofinansowany ze środków europejskich, tak? A jeżeli jest to partnerstwo publiczno- prywatne, to ja rozumiem, że partner prywatny musi mieć jakiś profit, i nie wiem, czy w tej sytuacji może być dofinansowany z takich środków? Mam wątpliwość.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Ale te ekologiczne nie muszą być non profit.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Tak, jak już powiedział pan Piotr Gołaszewski, to jest model poznański, a tam im się udało. Oczywiście to są projekty wysokiego ryzyka, bo interpretacja przepisów w tym zakresie nie jest wcale taka prosta. Tak, że wydaje się, że ten model skoro chodzi, to będzie chodził i również u nas. Ostateczny model nie jest jeszcze wybrany, bo jest przedmiotem właśnie prac, czy zlecenia firmy konsultingowej, która będzie wykonywała te zadania. Natomiast, jeśli chodzi o te uciążliwości, one powinny zacząć maleć od czerwca, a we wrześniu całkowicie wygasnąć.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Mówił pan o tych problemach, które mają się skończyć w związku z kompostownią i sortownią?

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Tak, według harmonogramu naprawczego powinny maleć od czerwca a zakończyć we wrześniu.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Jeśli chodzi o kompostownię, to jest złożona oferta. Nie ma tutaj głównego zamawiającego, czyli pana prezesa, ale naszej ocenie może być wybrana. Umowa w takim razie zostanie podpisana jeszcze w tym miesiącu. Wykonawca ma na to sześć miesięcy, na poradzenie sobie z tym problemem.

Gorzej wygląda sytuacja w przypadku sortowni, ponieważ termin składania wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu upływa 25 lutego. Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że nie wiemy ile zostanie złożonych wniosków, czy w ogóle zostaną złożone. Jeżeli zostanie złożonych kilka i one przejdą przez tą kwalifikację, to w tym trybie, w trybie dialogu konkurencyjnego, tak naprawdę sposób naprawy i dalej serwisowania musimy negocjować z każdym z osobna z wykonawców, a potem sporządzić taką specyfikację, która będzie nam najlepiej w naszym odczuciu odpowiadać, rozestać i czekać na oferty. Wobec tego, jeżeli to by nawet przebiegało sprawnie, to potrzeba 3 miesięcy, tak trzeba liczyć. A później też plus minus 6 miesięcy na takie doprowadzenie tego w zasadzie, co do nowości.

Jeżeli chodzi o tutaj słabe zaangażowanie zakładu w działania edukacyjno-promocyjne, to pozwolę sobie się z tym nie zgodzić w całości, ponieważ ZU w latach 2008-2013 wydał 3, 2 miliona złotych netto na te działania. Dysponujemy dość bogatą dokumentacją, na co to konkretnie poszło. Były to działania związane z realizacją projektu, ale również działania promujące i system dualny i selektywną zbiórkę i jako takie proekologiczne nastawienie w dziedzinie gospodarki odpadami.

Radny Piotr Skiba, członek Komisji

Chciałbym trochę pociągnąć temat propagandy, ale trochę w innym kontekście. Tu wręcz koledzy pytali o twarde dane, a ja poruszę tę stronę miękką tego problemu związanego z dotychczas nieudaną inwestycją kompostowni. W mojej ocenie, subiektywnej przyznam, ale w mojej ocenie jest to jeden z poważniejszych problemów wizerunkowych miasta, jako miasta Gdańska.

Radny Grzegorz Strzelczyk, członek Komisji

Nie tylko wizerunkowych.

Radny Piotr Skiba, członek Komisji

No nie. I teraz tak. Stało się, wszyscy wiemy już, mniej więcej państwo wytłumaczyli jakby cały proces. Chciałbym, żeby w jakiś usystematyzowany sposób państwo omówili, łącznie z panem dyrektorem jakby działania pijarowe, promocyjne związane z tym, żeby jakby przewyciężyć, no tą plamę, tą wizerunkową plamę miasta i Zakładu Utylizacyjnego, szczególnie w kontekście, gdy mamy reformę całego systemu, który się wiąże z kosztami. I jak mówię, to jest miękkie pytanie, bo tutaj trudno mówić o konkretnych działaniach, ale o tych działaniach wizerunkowo-naprawczych. Co zostało zrobione, co jeszcze zostało zaplanowane przez państwa, żeby dotrzeć do szerokiego grona mieszkańców?

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Spróbuję na to pytanie odpowiedzieć. Jak państwo może słyszeli zawiązało się Stowarzyszenie Sąsiadów Zakładu Utylizacyjnego, z panem przewodniczącym Jarosławem Paczos. Baczenie nam się przyglądają, no, bo też najbardziej odczuwają działalność naszego zakładu, bo mieszkają na osiedlach zlokalizowanych blisko. I to jest cała bieda naszego zakładu. Jesteśmy wypiętrzeni tam na naszej górze, natomiast osiedla są położone niżej, nawet w dolinie, i ta odczuwalność, nawet róża wiatrów jest na te osiedla, więc cokolwiek się dzieje na naszej instalacji, to jest odczuwane przez mieszkańców, albo z jednego osiedla, albo z drugiego. Proszę nam wierzyć, że my te sygnały otrzymujemy, że jest coś nie tak. Chciałabym powiedzieć taką rzecz. To stowarzyszenie się uaktywniło i zobowiązaliśmy się, że będziemy badać stan środowiska dookoła naszego zakładu. I w grudniu zostały zlecone badania, takie chociażby jak badanie powietrza atmosferycznego wokół zakładu i w poszczególnych rejonach w zakresie odczuwalności tej uciążliwości zapachowej. Została zlecona analiza emisji składników biogazu wraz z wpływem tego biogazu na całe otoczenie. Prowadzimy działania ankietowe przez Uniwersytet Gdański jak mieszkańcy odczuwają niektórych osiedli te nasze uciążliwości. Tak, że my współpracujemy z tym stowarzyszeniem i oni nam patrzą na ręce w tym zakresie.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Chciałbym uzupełnić tę wypowiedź. I tak jak już wcześniej mówił pan Gołaszewski, i ja myślę, że tutaj powinniśmy rozmawiać tak naprawdę o tym, czy i w jakim zakresie zakład buduje swój dobry wizerunek w mieście, bo nie da się obronić

dobrego wizerunku wmawiając, że nie śmierdzi, skoro śmierdzi. To jest po prostu niemożliwe. Natomiast zakład prowadzi stronę „Czyste Miasto Gdańsk”. To jest bardzo ważna strona, która z punktu widzenia osób, które interesują się środowiskiem, jako takim, a w szczególności Zakładu Utylizacyjnego, no i szerzej miasta w zakresie gospodarki odpadami jest odwiedzana. Tam jest komplet informacji związany z działaniami Zakładu Utylizacyjnego. Myślę, że warto by było gdyby ZU kontynuował te działania, które były realizowane z obowiązku wynikającego z kontraktu z realizacji tego projektu modernizacji zakładu i może, nie na poziomie miliona złotych, ale jakimś poziomem odczuwalnym kontynuował te zadania, które były zapoczątkowane przez te trzy lata działalności. To jest też nasza prośba, żeby zakład, że tak powiem wyasygnował środki na to, aby dalej nieustannie budować wizerunek przyjaznego miejsca, zarówno dla mieszkańców, jak i dla miasta. To jest bardzo ważne, tego nam brakuje. Zakład ma problemy finansowe, więc nie zmuszamy ich do tego, ale wydaje się, że taka pozycja w corocznym budżecie musi dalej być kontynuowana.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Bardzo się cieszę, że taką stronę „Czyste Miasto Gdańsk” zakład prowadzi, tylko ostatnia aktualizacja tej strony była dwa lata temu. Może aktualności zatrzymały się na działalności 2010 roku.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Stąd moja prośba do zakładu, aby były środki na kontynuację tych działań.

Radny Dariusz Słodkowski, członek Komisji

Kalendarz wydarzeń zatrzymał się na 23 listopada 2010 roku.

Pani Barbara Rajtar, członek zarządu, Główny Księgowy ZU

Chciałam powiedzieć, że sama pod nieobecność pana prezesa zarządzałam weryfikację strony internetowej. Bardzo przepraszam za te informacje, bo też mi to przeszkadza, szkoda, że się wcześniej za to nie zabrałam. W każdym bądź razie panowie odpowiedzialni za prowadzenie strony zostali zobligowani do aktualizacji tych danych, bo rzeczywiście w zakresie niektórych informacji czas się zatrzymał na budowie zakładu.

Radny Piotr Skiba, członek Komisji

Chciałbym kontynuować jeszcze raz tą propagandowo -piarową stronę. Konkretnie mi chodzi o to, że strumień informacji, jaki poszedł do społeczeństwa to taki, że wydanych zostało bardzo dużo pieniędzy, a dalej śmierdzi. Tu są potrzebne pewne spójne działania, sytuacja kryzysowa w tej sferze informacyjnej. Jakie działania państwo, jakie miasto podjęło, żeby w jakiś sposób wytłumaczyć to, bo sprawy przez prasę są podgrzewane, i media dość na bieżąco tą sytuację przedstawiają i powiedzmy sobie, że media nie są przyjazne tej sytuacji.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Media w taki swoisty sposób przedstawiają, taki podgrzewający.

Radny Piotr Skiba, członek Komisji

Chodzi mi o tą informację w takich sytuacjach kryzysowych.

Pan Piotr Gołaszewski, Główny Specjalista ds. Inwestycji ZU

Toczyło się szereg różnych briefingów, konferencji, różnych listów do mediów z prośbą, może nie o prostowanie tylko tak naprawdę o przedstawienie stanu faktycznego, to jest na bieżąco robione. W zakładzie jest dział, który się tym zajmuje i tego typu działania są podejmowane. Jeżeli chodzi o ten smród kolokwialnie określany, to, co dla jednego śmierdzi, dla innego nie śmierdzi, albo bardzo mocno śmierdzi. Natomiast w żaden sposób nie chcę się tutaj usprawiedliwiać, ale też pamiętajmy o tym, jakiego rodzaju działalnością się zajmujemy. Każdy poczuje smród w swoim domu, gdy nie wyrzuci kubła a tutaj jest zbiór wszystkich kubelków.

Jeśli chodzi o tę politykę informacyjno - piarową, to tak polityka jest prowadzona. Na bieżąco są przekazywane informacje, głównie do mediów, bo media są jakby najbardziej władne przekazać to szerokiej opinii. Również to stowarzyszenie, o którym pani Rajtar mówiła, no bacznie się przygląda naszym działaniom, a jest to proszę mi wierzyć najbardziej zainteresowana grupa.

Pan Henryk Lewicki, Zakład Utylizacyjny

Mamy solidne sprzężenie zwrotne w tym układzie, ze tak powiem. Chciałbym też jeszcze dodać, że jeszcze oprócz działań Pijarowskich robimy też konkretne działania na rzecz poprawy tej sytuacji odorowej. Może nie zostało tutaj to dopowiedziane, ale źródłem tego są jakby dwie emisje. Emisja związana z przegniwaniem odpadów, ta mikrobiologiczna emisja, i druga emisja - gazowa. Jeśli chodzi o emisję gazową, np. w tej chwili realizuję program, który bada szczelność instalacji odgazowania kwater. Czy te instalacje, które odsysają gaz z zamkniętej kwatery i z eksploatowanej, czy one są szczelne? Jeżeli one są szczelne, to, jaka jest ich sprawność. Jeżeli są nieszczelne, to gdzie nieszczelne i jak te nieszczelności należy usunąć.

W tej chwili dostaję pierwsze raporty na ten temat. Wnikliwie je będziemy analizować i na pewno przyczyni się to konkretnie, technicznie, że te odory się zmniejszą. Oczywiście nigdy nie będę deklarował, że zmniejszą się do zera, bo to jest nierealne, i chyba wszyscy doskonale to wiemy. Ale to jest przykład konkretnego działania. Drugi przykład konkretnego działania, to sytuacja badania w tej chwili kilkunastu dezodorantów, które będziemy rozpylać na placu dojrzewania kompostu, gdzie na powierzchni 2 ha będziemy emitować związki, które będą pachniały i będą kompensowały smród z tych przyzm. I to są też konkretne nasze działania techniczne.

Radny Piotr Skiba, członek Komisji

I to właśnie też do mediów powinno trafić.

Pan Henryk Lewicki, Zakład Utylizacyjny

Tak. I to będą działania, które muszą przynieść pewną poprawę sytuacji.

Pan Dimitris T. Skuras, Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Szanowni państwo. Nie ulega wątpliwości, że zakład sprawnie i szybko reaguje na tego typu zdarzenia. Natomiast z działań takich permanentnie prowadzonych, które świadczyłyby o przyjaznej stronie zakładu, to też przypomnę, że co roku zakład organizuje tzw. dni otwarte ZU, ale też warto sobie powiedzieć, że ma u siebie szkółkę roślin, które również udostępnia, my szeroko korzystaliśmy w ubiegłym roku na tzw. program modernizacji podwórek dla wspólnot mieszkaniowych. Zakład nas

tutaj uraczył nieodpłatnie sadzonkami. Tak, że tutaj jesteśmy wdzięczni za to. I to też jest strona, pozytywna twarz zakładu. Rzecz w tym, że mało się o tym mówi.

Pan Henryk Lewicki, Zakład Utylizacyjny

Będzie olbrzymi program nasadzeń drzewek w otulinie zakładu.

Przewodniczący Piotr Dzik

Dziękuję bardzo. Pytań już nie ma. Życzymy państwu powodzenia i życzymy sobie, aby latem jadąc obwodnicą pachniało tym dezodorantem. Dziękuję bardzo.

PUNKT - 2

Sprawy wniesione, wolne wnioski, korespondencja.

Przewodniczący Piotr Dzik

Dziękuję bardzo. Dzisiejszy porządek obrad został wyczerpany. Więcej spraw z mojej strony nie ma. Ze strony członków Komisji też nie widzę. Dziękuję bardzo za czynny udział w posiedzeniu. Zamykam posiedzenie.

Na tym posiedzenie zostało zakończone - godz. 16,45.

*Przewodniczący
Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej RMG*

Piotr Dzik

Protokół sporządziła:

Elżbieta Wajs-Deyck

Pracownik

Biura Rady Miasta Gdańska